

Wyrok z dnia 20 kwietnia 2011 r., I CSK 500/10

Opublikowanie w prasie informacji dotyczących zadłużenia osoby publicznej, struktury właścicielskiej i majątku spółek, w których ta osoba jest współnikiem, a także informacji dotyczących podmiotów, z którymi te spółki prowadzą współpracę handlową, nie jest bezprawne.

Sędzia SN Barbara Myszka (przewodniczący)

Sędzia SN Teresa Bielska-Sobkowicz (sprawozdawca)

Sędzia SN Krzysztof Pietrzykowski

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Bolesława D. przeciwko Michałowi S. o ochronę dóbr osobistych, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 20 kwietnia 2011 r. skargi kasacyjnej pozwanego od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 3 listopada 2009 r.:

uchylił zaskarżony wyrok w części zasądzającej kwotę 5000 zł od Michała S. oraz zmienił wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 17 maja 2009 r. w ten sposób, że nakazał Michałowi S. opublikowanie w dzienniku "R." na pierwszej stronie oświadczenia o treści: "Przepraszam pana Bolesława D. za to, że w artykule »Z sądu do Sejmu« opublikowanym w dzienniku »R.« z dnia 21 października 2002 r. naruszyłem jego dobra osobiste w postaci czci i dobrego imienia jako przedsiębiorcy przez podanie niesprawdzonych informacji, mogących sugerować jego powiązanie z tzw. mafią paliwową. Michał S.", a w pozostałej części powództwo w stosunku do tego pozwanego oddalił, oddalając apelację Michała S. w pozostałej części oraz skargę kasacyjną w pozostałej części i orzekając, że koszty procesu przed Sądami pierwszej i drugiej instancji oraz koszty postępowania kasacyjnego ponosi powód w 90% i pozwany Michał S. w 10%, przy czym pozostawił ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu w Sądzie pierwszej instancji.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 17 marca 2009 r. Sąd Okręgowy w Warszawie, uwzględniając częściowo powództwo Bolesława D., nakazał pozwanym Michałowi S. i Haraldowi K. opublikowanie na pierwszej stronie dziennika "R." oświadczenia o treści: „Niniejszym przepraszamy pana Bolesława D. za to, że w artykule pt. »Karany, niekarany, karany...«, opublikowanym w dzienniku "R." z dnia 25 października 2002 r. naruszyliśmy jego dobra osobiste w postaci sfery życia prywatnego przez podanie do publicznej wiadomości informacji dotyczących prowadzonych przeciw Niemu postępowań sądowych i prokuratorskich, bez ich należytego sprawdzenia, szczególnie w odniesieniu do stanu prowadzonych spraw i ich wyników, bez uzyskania uprzedniej zgody zainteresowanego na ich publikację. Jednocześnie przepraszamy Pana Bolesława D. za wszelkie niedogodności, które spotkały go jako przedsiębiorcę i osobę prywatną w wyniku publikacji ww. materiału prasowego. Michał S., Harald K. – autorzy artykułu.” Ponadto nakazał Michałowi S. opublikowanie w taki sam sposób oświadczenia zawierającego przeproszenie za to, że „w artykułach pt. »Sejmowy ekspert z prawomocnym wyrokiem« i »Z sądu do Sejmu« opublikowanych w dniu 21 października 2002 r. oraz »Oficjalnie ubogi« z dnia 10 czerwca 2003 r. naruszył jego dobra osobiste w postaci sfery życia prywatnego przez podanie do publicznej wiadomości informacji dotyczących prowadzonych przeciw niemu postępowań sądowych i prokuratorskich, bez ich należytego sprawdzenia, szczególnie w odniesieniu do stanu prowadzonych spraw oraz ich wyników, bez uzyskania uprzedniej zgody zainteresowanego na ich publikację, a także przez podanie do publicznej wiadomości kwot jego zadłużenia wobec osób trzecich, czci przez w żaden sposób nieudowodnione powiązanie osoby pana Bolesława D. z tzw. mafią paliwową, dobrego imienia jako przedsiębiorcy przez opublikowanie niesprawdzonych informacji dotyczących struktury właścicielskiej w "P.", sp. z o.o., majątku "P.O.", sp. z o.o., a także nieudowodnionych powiązań z tzw. mafią paliwową oraz spółką spedycyjną "T.S." z S. oraz przeproszenie za wszelkie niedogodności, które spotkały go jako przedsiębiorcę i osobę prywatną w wyniku publikacji ww. materiału prasowego. Ponadto Sąd Okręgowy nakazał pozwanym, aby zapłacili solidarnie na rzecz Domu Pomocy Społecznej w K. kwotę 10 000 zł, a dalej idące żądanie oddalił.

Z ustaleń wynika, że w dzienniku "R." ukazały się dwa artykuły autorstwa Michała S. pt. „Sejmowy ekspert z prawomocnym wyrokiem” i „Z sądu do Sejmu”. Pierwszy, opatrzony nagłówkiem „Jak przenikają się sfery polityki, biznesu i świata

przestępczego”, zawierał podaną wytłuszczonym drukiem informację, że Bolesław D., bohater wielu śledztw prokuratorskich, skazany prawomocnym wyrokiem, jest ekspertem jednej z podkomisji sejmowych, zajmującej się paliwami. W dalszej części autor podał, że powód został skazany prawomocnym wyrokiem za porwanie i przetrzymywanie jednego ze swych kontrahentów i zmuszenie go do wypłaty pieniędzy oraz że został oskarżony przez prokuraturę o działanie na niekorzyść własnej spółki. Wyrok skazujący już zapadł, jednak został uchylony w wyniku apelacji i sprawa dalej się toczy. Ponadto toczyło się przeciw niemu postępowanie karne dotyczące spowodowania wybuchu cysterny w bazie wojskowej i korumpowania pracowników tej bazy. W artykule podano również informację dotyczącą wysokości zadłużenia powoda wobec Skarbu Państwa oraz o roszczeniach pieniężnych wysuwanych przeciw niemu przez byłych współników.

W drugim artykule powtórzono słowa „bohater wielu śledztw prokuratorskich z prawomocnym wyrokiem na koncie”, zawarto stwierdzenie, że za powodem ciągną się niezafatwione interesy, liczne śledztwa i procesy karne oraz informację dotyczącą przekazania przez powoda majątku spółki "P.O." do nowoutworzonej "P." sp. z o.o., której właścicielką została jego szwagierka. Wskazano, że „spółki powoda przewijają się w śledztwach dotyczących mafii paliwowej” oraz że powód „od wielu lat prowadzi interesy ze firmą spedycyjną "T.S.", której współwłaścicielem jest Arkadiusz G., wielokrotnie opisywany przez "R." w artykułach o tzw. mafii paliwowej.

W artykule „Karany, niekarany, karany” współautorstwa pozwanych podano informację o prawomocnym skazaniu powoda w 1995 r. za porwanie i przetrzymywanie kontrahenta w celu wymuszenia pieniędzy, a także o innych śledztwach go dotyczących. Artykuł „Oficjalnie ubogi” autorstwa Michała S., opatrzony nagłówkiem „Kolejne śledztwo dotyczące wrocławskiego barona paliwowego Bolesława D.”, przedstawiał powoda jako człowieka znanego organom ścigania w kilku województwach, zawierał informację, że Generalny Inspektorat Informacji Finansowej podejrzewa go o pranie brudnych pieniędzy pochodzących z handlu paliwami oraz że prokuratura prowadzi w tej sprawie śledztwo, a ponadto zamieszczono w nim informację dotyczącą długów powoda wobec dawnych współników w kwocie prawie 400 000 zł, a także zadłużenia wobec Skarbu Państwa z tytułu zaległości podatkowych przekraczających kwotę 1 000 000 zł.

Z ustaleń wynika także, że powód nie figuruje w kartotece karnej Krajowego Rejestru Karnego, gdyż skazanie uległo zatarciu. Został uniewinniony w sprawie dotyczącej zarzutu korumpowania pracowników bazy woskowej, a postępowanie dotyczące zarzutu spowodowania wybuchu cysterny umorzono. Postępowanie dotyczące działania na szkodę spółki toczy się nadal, po uchyleniu skazującego powoda wyroku na skutek jego apelacji.

Sąd Okręgowy uznał, że pozwani nie udowodnili prawdziwości zarzutów stawianych powodowi w materiałach prasowych, nie wykazali też rzetelności i staranności w przygotowaniu tych materiałów. Informacje dotyczące śledztw i wyroków nie były sprawdzone. Podawanie informacji o zadłużeniu powoda wobec Skarbu Państwa i osób prywatnych narusza, zdaniem Sądu, dobro osobiste powoda w postaci sfery życia prywatnego. Okoliczność, że powód był członkiem prezydium Polskiej Izby Paliw Płynnych i jako jej przedstawiciel uczestniczył w pracach Sejmu, nie przesądza jednoznacznie, że był osobą publiczną, a nawet gdyby było inaczej, prawo do ochrony życia prywatnego przysługuje co do zasady także osobom publicznym.

Na skutek apelacji pozwanych Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z dnia 3 listopada 2009 r. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił powództwo w całości w stosunku do Haralda K., nakazał Michałowi S. opublikowanie oświadczenia zawierającego przeproszenie za naruszenie dóbr osobistych powoda w postaci sfery życia prywatnego, przez podanie do publicznej wiadomości informacji dotyczących kwot jego zadłużenia wobec osób trzecich, czci przez nieudowodnione powiązanie osoby pana Bolesława D. z tzw. mafią paliwową oraz dobrego imienia jako przedsiębiorcy przez opublikowanie niesprawdzonych informacji dotyczących struktury właścicielskiej w spółce "P.", majątku "P.O.", sp. z o.o. w likwidacji, a także nieudowodnionych powiązań z tzw. mafią paliwową oraz spółką spedycyjną "T.S." z S. Ponadto nakazał przeproszenie powoda za wszelkie niedogodności, które spotkały go jako przedsiębiorcę i osobę prywatną w wyniku publikacji przytoczonych informacji w artykułach prasowych. Zasadził też od pozwanego kwotę 5000 zł na rzecz Domu Pomocy Społecznej w K., a w pozostałej części powództwo i apelację oddalił.

Sąd drugiej instancji podzielił zarzut, że powód jako działacz Polskiej Izby Paliw Płynnych i ekspert uczestniczący w pracach Sejmu był osobą publiczną, zakres zaś dopuszczalnej krytyki w stosunku do takich osób jest szerszy, a

bezprawność wyłącza działanie w obronie społecznie uzasadnionego interesu. Podanie zatem informacji o postępowaniach karnych, jakie się wobec powoda toczyły, nie może być uznane za bezprawne, ma bowiem związek z jego działalnością jako osoby publicznej, powód zaś sam przyznawał, że takie postępowania były prowadzone. W tej zatem części apelację należało uwzględnić. Nie zostało natomiast wykazane przez pozwanego, że prawdziwe były informacje zawarte w artykułach jego autorstwa, dotyczące zadłużenia powoda jego powiązania z mafią paliwową, struktury właścicielskiej spółki "P.", majątku spółki "P.O." i powiązań ze spółką spedycyjną "T.S.". Informacje o zadłużeniu należą do sfery prywatności i nie mają związku z publiczną działalnością powoda, wobec czego wzgląd na interes społeczny nie uzasadniał ich podawania. Informacje były ponadto niepełne, nie wskazywały bowiem, że powód ponosi odpowiedzialność za długi spółki, a nie własne. Przypisywanie powodowi „mafijnego” działania nie ma żadnego uzasadnienia, a nakaz dwukrotnego przeproszenia za użycie tego sformułowania uzasadnia fakt, że naruszone zostały jego różne dobra osobiste. W ocenie Sądu Apelacyjnego, dobra osobiste powoda jako przedsiębiorcy zostały naruszone przez opublikowanie niesprawdzonych informacji dotyczących stosunków właścicielskich w spółce "P.O." oraz majątku tej spółki, gdyż treść artykułu sugerowała wyraźnie, że spółkę tę założył powód i on, a nie organy spółki podejmował decyzje dotyczące jej likwidacji i transferu majątku. Informacje dotyczące powiązania działalności powoda ze spółką "T.S." również naruszają dobra osobiste powoda jako przedsiębiorcy ze względu na kontekst, w jakim ta spółka została przedstawiona.

Pozwany zaskarżył wyrok w części oddalającej jego apelację skargą kasacyjną opartą na podstawie naruszenia prawa materialnego, w ramach której zarzucił naruszenie art. 24 § 1 k.c. przez błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że za naruszające dobra osobiste mogą być uznane informacje dotyczące działalności powoda jako osoby publicznej oraz informacje dotyczące jego spółek, a także niewłaściwe zastosowanie tego przepisu przez nakazanie dwukrotnego przeproszenia za użycie tego samego sformułowania. Wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i orzeczenie co do istoty sprawy.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Sąd drugiej instancji prawidłowo uznał, że powód, jako działacz Polskiej Izby Paliw Płynnych, uczestniczący jako jej przedstawiciel w charakterze eksperta w

pracach podkomisji sejmowej zajmującej się biopaliwami, był osobą publiczną. W wyroku z dnia 5 czerwca 2009 r., I CSK 465/08 (nie publ.) Sąd Najwyższy wskazał, że uczestnictwem w życiu publicznym jest branie udziału w charakterze eksperta w posiedzeniach komisji i podkomisji sejmowych, gdyż relacje z takich posiedzeń przekazywane są do publicznej wiadomości. Powód uczestniczył w życiu publicznym nie tylko jako ekspert podkomisji sejmowej, lecz także jako działacz opiniotwórczej organizacji, zrzeszającej osoby prowadzące działalność gospodarczą w tak istotnej dziedzinie, jaką jest produkcja i obrót paliwami. Osoby uczestniczące w życiu publicznym muszą godzić się na podawanie do publicznej wiadomości wiedzy o swoim życiu, jeżeli ma to związek z prowadzoną działalnością. Ingerowanie w sferę prywatności może nastąpić tylko wyjątkowo i obejmować tylko takie fakty, które pozostają w bezpośrednim związku z prowadzoną przez daną osobę działalnością publiczną (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2007 r., I CSK 47/07, nie publ.). Sąd Apelacyjny uznał, że taki związek mają jedynie informacje dotyczące prowadzonych przeciw powodowi postępowań karnych, natomiast informacje dotyczące jego zadłużenia należą do sfery życia prywatnego, zatem ich publiczne ujawnianie narusza dobro osobiste, a powód może poszukiwać ochrony na podstawie art. 24 § 1 k.c. Tego poglądu nie można jednak podzielić.

Wzgląd na interes publiczny wymaga zagwarantowania przejrzystości życia publicznego, zarówno w sferze polityki, jak i gospodarki. Nie jest obojętne, jakie osoby występują w charakterze ekspertów w komisjach czy podkomisjach sejmowych, gdyż ich opinie mogą wpływać na rezultat prac legislacyjnych. Oczywiste jest przy tym, że ekspertami sejmowymi powinny być wyłącznie osoby o nieposzlakowanej przeszłości, prowadzące swoją działalność gospodarczą w sposób nienasuwający zastrzeżeń. Skarżący trafnie zarzucił, że nie chodzi tylko o to, czy ekspertami sejmowymi są osoby, wobec których nie są podnoszone zarzuty naruszenia prawa karnego. Informacje o rzetelności prowadzonej działalności gospodarczej, w tym informacje dotyczące zadłużenia wobec Skarbu Państwa z tytułu należności publicznoprawnych, mają bezpośredni związek z działalnością publiczną, ich ujawnianie nie może być zatem traktowane jako bezprawne naruszenie sfery życia prywatnego. Powód mógłby poszukiwać ochrony na podstawie art. 24 § 1 k.c., gdyby informacje te były nieprawdziwe. Z ustaleń wynika jednak, że spółka "P.O." nie uregulowała wszystkich należności publicznoprawnych

wobec Skarbu Państwa, a odpowiedzialność powoda jako współnika tej spółki wobec Skarbu Państwa z tytułu tych należności została orzeczona wyrokiem Naczelnego Sądu Administracyjnego. Informacja zatem jest prawdziwa, jeżeli zaś chodzi o wysokość zadłużenia, ewentualne nieścisłości w tym zakresie mogły zostać sprostowane na podstawie przepisów ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz.U. Nr 5, poz. 24 ze zm.).

Zadłużenie wobec osób fizycznych może być uznane za należące do sfery prywatności, a tym samym publiczne ich ujawnianie stanowi naruszenie dobra osobistego. W przypadku jednak osób publicznych sfera życia prywatnego podlega mniejszej ochronie, niż w przypadku osób, które działalności publicznej nie podejmują, pod warunkiem, że wykazany jest związek tych informacji z działalnością publiczną. Nie może budzić wątpliwości, że ma związek z działalnością publiczną fakt, czy osoba taką działalność podejmująca reguluje swoje długi, niezależnie od tego, czy chodzi o zadłużenie wobec Skarbu Państwa, czy wobec innych wierzycieli. Posłowie w oświadczeniach majątkowych wykazują swoje zobowiązania finansowe, powinni zatem mieć także świadomość, czy zobowiązania takie ciążą na osobach, uczestniczących w pracach legislacyjnych. Ujawnianie tego rodzaju informacji nie może być zatem oceniane jako bezprawne.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, dobro osobiste powoda w postaci dobrego imienia jako przedsiębiorcy naruszyło opublikowanie informacji dotyczącej struktury właścicielskiej i majątku spółki "P.O." i "P." sp. z o.o., jak również informacji dotyczących współpracy ze spółką "T.S.". Przejrzystość życia gospodarczego wymaga jednak jasności również i w tym zakresie. Informacje tego rodzaju co do zasady są jawne, zamieszczane są bowiem w Krajowym Rejestrze Sądowym oraz Monitorze Gospodarczym i Sądowym, zatem ich ujawnianie, wykazywanie powiązań osobowych i kapitałowych nie może naruszać dobrego imienia przedsiębiorcy, nawet jeżeli sposób ich ujawnienia oraz kontekst artykułu przedstawia go w negatywnym świetle. Podobnie informacja, że spółki, których udziałowcem jest powód, prowadzą działalność handlową ze spółką "T.S.", obiektywnie nie może naruszać dobrego imienia powoda jako przedsiębiorcy. Co więcej, na ocenę osoby powoda jako eksperta podkomisji sejmowej wpływa również to, z jakimi partnerami handlowymi współpracuje w działalności gospodarczej. Należy też podzielić zarzut, że ochrona przewidziana w art. 24 § 1 k.c. przysługuje, gdy doszło do naruszenia dobra osobistego w sensie obiektywnym, nie wystarcza

zatem subiektywne przeświadczenie, że naruszenie takie miało miejsce. Nie ma w sprawie dowodu, że w powszechnym odbiorze spółka "T.S." w ogóle funkcjonuje, a tym bardziej jako spółka prowadząca nieuczciwe interesy, z którą jakkolwiek związek naraża na uszczerbek dobre imię przedsiębiorcy.

W konsekwencji należało uznać, że nie jest bezprawne opublikowanie w materiale prasowym informacji dotyczących zadłużenia osoby publicznej, struktury właścicielskiej i majątku spółek, w których ta osoba jest współnikiem, a także informacji dotyczących podmiotów, z którymi te spółki prowadzą współpracę handlową.

Nie ulega wątpliwości, że w artykułach prasowych będących przedmiotem oceny powód został przedstawiony w negatywnym świetle, jednak ocena ta w większości nie przekracza ram dopuszczalnej krytyki. Co więcej, dokonana została w interesie publicznym, a jej celem było jedynie zwrócenie uwagi na rolę i znaczenie ekspertów sejmowych oraz negatywne zjawiska, które mogą mieć związek z ich udziałem w pracach legislacyjnych.

W skardze kasacyjnej nie przedstawiono przekonujących argumentów, że nakazanie skarżącemu przeproszenia powoda za naruszenie jego dóbr osobistych przez wyraźne sugerowanie jego powiązania z tzw. mafią paliwową stanowiło naruszenie art. 24 k.c. Sąd Apelacyjny trafnie wskazał, że sposób przedstawienia powoda w poddanych ocenie materiałach prasowych, ich układ i kontekst sugerował istnienie takich powiązań. Skarżący jako dziennikarz ma prawo do swobodnej wypowiedzi w materiałach prasowych, do krytyki i własnej oceny relacjonowanych zjawisk społecznych, politycznych, gospodarczych itp. Prawo to obejmuje także krytyczną ocenę udziału powoda jako eksperta w pracach podkomisji sejmowej. Tworzenie jednak klimatu działania przestępczego oraz powiązania z tzw. mafią paliwową przekracza ramy dozwolonej krytyki, jeżeli nie jest poparte dowodami, a te nie zostały w sprawie przedstawione. Należy się zgodzić jedynie z zarzutem niewłaściwego zastosowania art. 24 k.c. przez nakazanie dwukrotnego przeproszenia za to samo. Sąd Apelacyjny uznał, że sugerowanie takich powiązań narusza zarówno cześć powoda, jak i jego dobre imię jako przedsiębiorcy i z tej przyczyny nakazał skarżącemu złożenie oświadczenia zawierającego przeproszenie za naruszenie czci oraz takiego samego oświadczenia dotyczącego naruszenia dobrego imienia przedsiębiorcy. W sytuacji jednak, w której określone sformułowanie narusza różne dobra osobiste, do

usunięcia skutków wadliwego działania nie jest potrzebne składanie osobnego przeproszenia za naruszenie każdego z nich. Za wystarczające należy uznać nakazanie złożenia jednego oświadczenia, odnoszącego się do wszystkich naruszonych dóbr osobistych. Trzeba zwrócić uwagę, że nie jest wyłączona możliwość ingerencji sądu w żadaną przez powoda treść oświadczenia, polegająca na ograniczeniu jej zakresu, wyeliminowaniu konkretnych sformułowań albo ich uściśleniu, jak też nadaniu przejrzystości i poprawności pod względem językowym. Do oceny sądu pozostaje kwestia, czy postulowana przez powoda treść i forma oświadczenia są odpowiednie i celowe oraz proporcjonalne w odniesieniu do naruszenia jako zmierzające do usunięcia skutków pokrzywdzenia naruszeniem dobra osobistego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 2010 r., I CSK 286/09, nie publ.) .

Sąd Apelacyjny nakazał także skarżącemu przeproszenie powoda za „wszelkie niedogodności”, które go spotkały jako przedsiębiorcę i osobę prywatną w wyniku publikacji wskazanych artykułów prasowych. Sformułowanie to jest bardzo ogólne. Skarżący trafnie zarzucił, że w postępowaniu przed Sądami obu instancji powód nie wykazał, iż spotkały go jakiegokolwiek niedogodności z tej przyczyny, zatem uwzględnienie tego żądania nie było uzasadnione. Niezależnie od tego, trudno uznać, aby tak ogólnikowo sformułowane oświadczenie stanowiło odpowiednią czynność zmierzającą do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych. Sposób usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego powinien być proporcjonalny i adekwatny do naruszenia. W szczególności, jak wynika z art. 24 § 1 k.c., może to być złożenie oświadczenia albo zapłata odpowiedniej sumy zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonego lub na wskazany cel społeczny. Można też żądać zarówno świadczenia majątkowego, jak i dokonania czynności o charakterze niemajątkowym. Zastosowane środki powinny jednak pozostawać w odpowiedniej proporcji do naruszenia, co oznacza, że nie powinny stanowić nadmiernej represji. Taką nadmierną represję w okolicznościach rozpoznawanej sprawy stanowi także zasądzenie od skarżącego na cel społeczny kwoty 5000 zł. Należy zwrócić uwagę, że ostatecznie żądanie powoda zostało uwzględnione w niewielkiej jedynie części, a działanie skarżącego nie było dyktowane złą wolą, lecz jedynie dążeniem do zwrócenia uwagi na pewne negatywne zjawiska społeczne. Również zatem w tej części należało zaskarżony wyrok uchylić i uwzględnić apelację.

Wobec powyższego Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji (art. 398¹⁶ k.p.c.).